Korona dla Mojej Mamy

Kochana Mamo!

Gdy jako młoda kobieta dowiedziałaś się, że w Twoim łonie życie się budzi, ze łzami w oczach, uśmiechem na twarzy, szczęśliwą byłaś jak nigdy dotąd. Odtąd łez w sercu już nigdy zatrzymać rady nie dałaś. Były w Twoich oczach, gdy się rodziłem i pierwszy raz na ręce brałaś, kiedy mi wyszedł pierwszy ząb i powiedziałem pierwsze słowo – „mama". Nawet jak do szkoły bez Ciebie szedłem, otuchy mi dodawałaś...choć wiem, że i tak po cichu płakałaś .

Gdy chory leżałem w łóżku, w ciemnym pokoju dawałaś mi leki i pić o północy. Żebym był zdrów, szczęśliwy i mądry, robiłaś wszystko, co było w Twojej mocy. Strój cezara nawet uszyłaś, perukę rudą z Allegro kupiłaś i swe sandały na nogi mi dałaś.

Jak jest mi smutno i płaczę w poduszkę, moją dłoń zawsze zamykasz w swej dłoni. Kiedy się boję, gdy coś mnie boli, Ty jak parasol na deszczu mnie chronisz. Gdziekolwiek jestem i o każdej porze, czuję Twój oddech na moim ramieniu. Jest ciepły, kojący i wskazuje drogę, nawet przy Słońca ziemskiego zaćmieniu.

Mojej miłości, za to wszystko do Ciebie, nawet Twój krzyk nie pomniejszy. Gdy patrzysz, mówisz, przytulasz i głaszczesz - jak Anioł Stróż koło mnie stoisz. I wiem to dzisiaj, że nie ma wśród ludzi nikogo, kto kocha mnie bardziej niż Ty!

Dlatego teraz, już prawie dorosły, przepraszam Cię, Mamo, za wszystkie me niepotrzebne złości, małe uchybienia i słabości.

Aby każdy nowy dzień obdarował Cię siłami. Oby Twoje złote serce wybaczyło jak najwięcej, abyś ze mnie dumna była i nigdy się już nie smuciła. Boże, daj kiedyś mojej Mamie, w niebie, gdy wróci do Ciebie, złotą koronę. I ostatni raz, na sam koniec, moje szczere wyznanie - „Mamo, Kocham Cię!".

Twój Kuba